

polska zbrojna

NR 8 (808) SIERPIEŃ 2013

INDEXS 337 374 ISSN 0867-4523
CENA 6,50 ZŁ (W TYM 8% VAT)



**MINISTER OBRONY
TOMASZ SIEMONIAK**

**O KONIECZNOŚCI
REFORMOWANIA
ARMII**

**ZOŁNIERZE
NIE POPEŁNIAJĄ
SAMOBÓJSTW
CZEŚCIEJ
NIŻ CYWILE**

**DEBATA POLSKI
ZBROJNEJ:
czy Europa ma
szansę na wspólną
politykę obronną?**

**WSPÓŁCZESNE LATANIE TO NIE TYLKO PILOT I JEGO
MASZYNA, TO SKOMPLIKOWANY SYSTEM.**

**ZESPÓŁ NACZYŃ
POŁĄCZONYCH**



KRZYSZTOF WILEWSKI

Nie słysząc ryku czołgowych silników, świstu przelatujących kul czy pokrzykiwań dowódców. **CWIX 2013**, najważniejsze w tym roku ćwiczenia sojuszu północnoatlantyckiego, dzieją się w wirtualnej rzeczywistości sieciencytrycznych systemów dowodzenia.

SIEĆ POROZU

Niewielki zwiad wojsk antysaddamowskiej koalicji, składający się z kilkudziesięciu żołnierzy z elitarnego brytyjskiego regimentu kawalerii Blues and Royals, żwawo przemierzał kamienistą pustynię niedaleko Basry. Amerykański wywiad poprzedniego dnia poinformował angielskie dowództwo, że na północ od miasta wykryto kilka wyrzutni pocisków SCUD. Brytyjczycy mieli je zlokalizować i jeśli będzie to możliwe, zniszczyć. Gdyby siły irackie okazały się za duże, w gotowości miała być przez cały czas para szturmowych samolotów A-10 Thunderbolt II z amerykańskiej 190 Eskadry Myśliwskiej. Żołnierze pokonywali kolejne kilometry, a Irakijczyków ciągle nie było widać.

Nagle na jadące gęśią dwa rozpoznawcze czołgi FV107 i dwa transportery opancerzone FV103 Spartan z nieba zaczęły spadać 30-milimetrowe pociski. Brytyjscy zwiadowcy nie zdążyli zareagować, gdy wokół pojazdów wybuchły rakiety. Ryku zawracających do kolejnego ataku samolotów nie można było jednak pomylić z niczym innym. Patrol wzięła na cel para amerykańskich A-10...

ŚMIERTELNA POMYŁKA

Opisany przypadek „friendly fire” z 28 marca 2003 roku kosztował życie jednego brytyjskiego żołnierza, a pięciu innych zostało ciężko rannych. Kto wie, czy straty nie byłyby większe,

NATO JEST JUŻ BLISKO OSIĄGNIĘCIA WYMARZONEJ INTEROPERACYJNOŚCI

Jak mogło do tego dojść, skoro wszystkie liczące się armie na świecie dysponują sieciocentrycznymi systemami dowodzenia C4ISR (Command, Control, Communications, Computers, Intelligence, Surveillance and Reconnaissance), dzięki którym dowódcy mają pełną wiedzę o tym, co dzieje się z podległymi żołnierzami, w tym o ich dokładnej pozycji? Czy nie można połączyć ze sobą systemów dowodzenia z różnych krajów? Owszem, można, ale to nie jest takie proste, jak się wydaje.

PIERWSZE KROKI

Nad rozwiązaniem tego problemu NATO pracuje już dwadzieścia lat! Jako pierwsi kłopoty z kompatybilnością systemów dowodzenia i łączności dostrzegli na własnym podwórku Amerykanie. W 1994 roku uruchomili program Joint Warrior Interoperability Demonstration, który miał doprowadzić do zuniifikowania istniejących w US Army systemów łączności i dowodzenia. Europa postanowiła dołączyć się do tego programu rok później i w ten sposób w Niemczech odbyły się pierwsze, międzynarodowe warsztaty z interoperacyjności wojsk łączności i informatyki – „Combined Endeavor '95”.

Niestety początkowy zapał, żeby ujednolicić systemy dowodzenia, tak aby działały na przykład z wykorzystaniem tych samych baz danych, używały tego samego języka sieciowego, bardzo szybko zgasał. Sporo w tym winy Amerykanów, którzy próbowali narzucić reszcie NATO swoje pomysły i standardy. Europa powiedziała „nie” i większość krajów członkowskich pracowała dalej nad systemami C4ISR samodzielnie. Efekty tych decyzji było widać zarówno w Iraku, jak i w Afganistanie. Nic dziwnego, skoro nawet na wspólnych wielonarodowych misjach armie mają trudności z komunikacją, chociaż narodowe systemy C4IRS dostarczają podobnych informacji. Ciekawe, że dopiero w 2002 roku na szczycie w Pradze NATO uznało doprowadzenie do bezproblemowej komunikacji pomiędzy →

MIENIA

U S B O D

gdyby nie bohaterstwo jednego ze zwiadowców, któremu udało się dostać do środka płonącego czołgu i w ostatniej chwili przed kolejnym atakiem A-10 nadać przez radio sygnał mayday.

Atak amerykańskich samolotów A-10 na brytyjski patrol jest doskonałym przykładem, jak w dobie automatyzacji systemów dowodzenia, wszechobecnych komputerów, które opanowały zarządzanie polem walki w stopniu absolutnym, istotną jest współpraca i komunikacja między sojuszniczymi armiami. W tym wypadku zawinił brak wiedzy amerykańskich koordynatorów lotów o dokładnej pozycji brytyjskiego patrolu. Kiedy piloci zameldowali swojemu dowództwu o wykryciu, niestety błędym, irackiego patrolu, skierowano ich do boju.

narodowymi systemami dowodzenia za jedno ze strategicznych wyzwań stojących przed sojuszem. Powołano do życia Agencję NATO do spraw Konsultacji, Dowodzenia i Kierowania (NATO Consultation, Command and Control Agency, NC3A). Miała ona zająć się opracowaniem standardów technicznych, które musiałby spełniać wszystkie narodowe systemy dowodzenia.

Od 2004 roku NC3A oraz Allied Command Transformation (Strategiczne Dowództwo NATO do spraw Transformacji) organizują ćwiczenia, na których są testowane, badane i oceniane systemy dowodzenia i łączności. Początkowo ćwiczeniom nadano kryptonim CWI – Coalition Warrior Interoperability. Z czasem, aby podkreślić ich wyjątkowy, naukowo-badawczy charakter, otrzymały one nazwę CWIX – od słów eXploration, eXperimentation, eXamination i eXercise.

TESTY, TESTY, TESTY...

Wszystkie CWIX mają bardzo podobny przebieg. Wymyślony jest hipotetyczny konflikt zbrojny, w który NATO musi się zaangażować. W rejon działań kierowany jest wielonarodowy sojuszniczy związek taktyczny, na przykład dywizja lub Brygada, która ma do wykonania kilka zadań – od stabilizacyjnych i pokojowych po stricte bojowe.

W czasie ćwiczeń każde państwo wykonuje powierzone mu zadania za pomocą testowanych przez siebie systemów dowodzenia. Jeśli jakiś kraj wystawia batalion, to buduje jego sieć dowodzenia. Jeśli ma dowodzić dywizją, to tworzy jej wirtualny sztab. Potem zaczyna się cykl niekończących się testów, w których sprawdzane jest nie tylko to, jak narodowe systemy współpracują ze sobą, lecz także, jak przygotowane są do działania z nadrzędnymi systemami dowodzenia, używanymi obecnie przez dowództwo misji NATO w Afganistanie. Jak to wygląda w praktyce? Batalion francuski wysłał na przykład do niemieckiego informację o pozycji wojsk własnych w prowincji. System nadzorujący ćwiczenia ocenia, czy dane trafiły tam, gdzie trzeba, czy system niemiecki odebrał francuskie koordynaty poprawnie, jak szybko nastąpił transfer informacji.

Po ćwiczeniach każde państwo i każda firma, która pojawi się na CWIX ze swoimi rozwiązaniami teleinformatycznymi, dostają raport na temat przeprowadzonych podczas warsztatów testów. Dane na temat wszystkich systemów otrzymują jedynie Naczelne Dowództwo NATO do spraw Transformacji (Allied Command Transformation, ACT) oraz NC3A.

BEZ KOMPLEKSÓW

Od trzech lat CWIX odbywają się w Polsce – w Centrum Szkolenia Sił Połączonych (JFTC) w Bydgoszczy. W tym roku przyjechało prawie tysiąc żołnierzy z Austrii, Bułgarii, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Kanady, Niemiec, Norwegii, Polski, Rumunii, ze Stanów Zjednoczonych, Szwecji, z Turcji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Jako obserwatorzy

COMMENT



PAWEŁ MACKO

Celem CWIX jest ciągłe doskonalenie interoperacyjności między sojuszem a jego partnerami koalicyjnymi. Ćwiczenia doskonale wpisują się w koncepcję inteligentnej obrony (smart defence) oraz inicjatywę sił połączonych (Connected Forces Initiative) poprzez integrowanie i udostępnianie zasobów oraz stworzenie interoperacyjności między krajami członkowskimi NATO i państwami partnerskimi.

General dywizji **Paweł Macko** jest dowódcą JFTC w Bydgoszczy.

w CWIX 2013 uczestniczyli również specjalści z 11 organizacji i agencji NATO, a w charakterze gości byli obecni wojskowi z Korei Południowej i Ukrainy. W warsztatach wzięli udział nie tylko ci żołnierze, którzy przyjechali do Polski. Włączyli się w nie za pośrednictwem natowskiej sieci CFBL Net specjalści z dwudziestu innych ośrodków NATO ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii, Holandii i Niemiec.

Komandor Knut Behrends, który jako przedstawiciel ACT kierował ćwiczeniami, podkreślał, że CWIX to najważniejsze w tym roku szkolenie sojuszu. To, nad czym kilkuset informatyków pracowało w Bydgoszczy przez prawie trzy tygodnie, będzie miało bowiem bezpośredni wpływ na wszystkie przyszłe operacje natowskie: „Naszym najważniejszym zadaniem jest dopracowanie systemów dowodzenia, z których korzystają armie NATO. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jedna pomyłka, kropka postawiona nie tam, gdzie powinna być, może sprawić, że nasz samolot zostanie uznany za wrogi albo nasi żołnierze potraktowani jako żołnierze przeciwnika”.

Jak podkreślał podpułkownik Peter Lueck, pełnomocnik JFTC do spraw CWIX, w czasie ćwiczeń nie tylko sprawdzano rozwiązania teleinformatyczne, które już wykorzystują armie biorące udział w warsztatach, lecz także testowano systemy będące dopiero w fazie badawczo-rozwojowej. Dla wszystkich rozwiązań, bez względu na ich stopień zaawansowania, informatyki przygotowali ponad tysiąc pięćset hipotetycznych scenariuszy bojowych.

„Sprawdzaliśmy interoperacyjność między 149 oddzielnymi systemami we wszystkich fazach operacji wojskowej z zaangażowaniem sił lądowych, powietrznych, morskich, połączonych oraz obrony cybernetycznej”, wyjaśniał podpułkownik Lueck.

Nasz kraj był jednym z najbardziej aktywnych uczestników tegorocznych ćwiczeń CWIX. Polska nie tylko była odpowiedzialna za przygotowanie części poświęconej obronie cybernetycznej, lecz także intensywnie testowała swoje systemy teleinformatyczne. Do CWIX przygotowaliśmy aż 14 rozwiązań. Pod tym względem lepiej od nas wypadli tylko Amerykanie i Niemcy. **Spośród zgłoszonych do badań systemów – AFCCS Topaz, Łeba, PTT Link 16, BMS Hektor oraz C3IS Jaśmin – najintensywniej testowano ten ostatni. Był podstawowym systemem C3I polskiego komponentu bojowego i pełnił funkcję integratora innych systemów koalicyjnych, był też jedynym polskim rozwiązaniem w grupie Mobile Computing, w której testowano rozwiązania mobilne.**

Sojusz dopracował standardy, które powinny spełniać systemy dowodzenia, i wprowadził je w życie zarówno w swoich dowództwach, jak i armiach mających już C4ISR. To dlatego podczas ćwiczeń CWIX 2013 nie sprawdzano, czy narodowe systemy dowodzenia nie kłóca się z tymi nadrzędnymi, natowskimi; to już zostało wdrożone. Teraz sojusz skupia się na dopracowaniu komunikacji tak, aby na polu walki nie zdarzył się już taki wypadek jak w 2003 roku w Iraku. ■